

Afera Banku Handlowego w Łodzi

II.

Czarodzieje od bilansów

Trudno obecnie zbadać, w jaki sposób grupa akcjonariuszy, która opanowała Bank Handlowy w Łodzi, doszła do swego stanu posiadania. Można jednak ponad wszelką wątpliwość stwierdzić dwie rzeczy: niedokładności przy podziale akcji i niesłuchanie do wolne manipulowanie bilansami banku, które umożliwiły raz stwarzanie pozorów bardzo pomyślnej sytuacji, to znowu pozorów fatalnego stanu interesów. Wiadomo, do jakiego celu służyły takie kombinacje. Chodzi o to, by móc akcje tanio kupić, a później drogo sprzedać.

Nie będziemy przedstawiać szczegółowo skomplikowanej sprawy podziału akcji przy nowych emisjach. Zajęłoby to nam zbyt wiele miejsca, gdyż warunki nowych emisji były ogromnie skomplikowane.

Jest jednak fakt, że przy tych emisjach mniejsi akcjonariusze, wyzyskujący wszelkie swoje prawa, a nawet biorący udział w dodatkowych subskrypcjach na akcje nierozbrane, wciąż tracili na procentowym stanie posiadania akcji. Jednym słowem stosowano nieproporcjonalny podział akcji dla zdobycia i utrwalenia zupełnej większości w banku.

Bardziej interesujące są dalsze kombinacje bilansowe banku. Oto w r. 1928 zjawia się nagle w bilansie banku pozycja innych rezerw w wysokości 1.200.000 zł. Prezes banku, zapytany, skąd nagle pojawiła się ta pozycja, wyjaśnia, że była ona poprzednio na rachunku... sum przechodnich.

Następnie przyszło drugie przepracowanie bilansu banku po dewaluacji złotego w roku 1926. Na tem zebraniu podniesiono szereg wątpliwości co do różnych pozycji i dat. Okazało się wówczas, że wartość wybudowanych w Lublinie magazynów warrantowych w ogóle w bilansie nie figuruje. Na tem jednak nie koniec niespodzianek bilansowych. Wobec skargi mniejszości akcjonariuszy, bank został zmuszony do ponownego zwołania walnego zgromadzenia dla zatwierdzenia przerobionego bilansu po przeliczeniu.

Wówczas nagle w bilansie banku suma wierzytelności grupy angielskiej podskoczyła z 54.000 funtów szterlingów na 109.000 funtów szterlingów. Odtąd, jak wynika z umów między grupą akcjonariuszy banku a wierzycielami angielskimi, bonifikują ci ostatni połowę długu, wynoszącego ogółem 219.000 funtów.

Na pokrycie połowy długu wierzyciele angielscy otrzymać mieli akcje Banku Handlowego w Łodzi, licząc 6 szylingów i 8 pensów za akcję markową. Późniejszą umową trzech dyrektorów Banku Handlowego zobowiązali się odkupić w ciągu lat 5-ciu akcje Ban-

ku Handlowego od wierzycieli angielskich. Była to jednak umowa między dyrektorami banku a wierzycielami angielskimi, trudno więc zrozumieć na jakiej podstawie, prócz zarezerwowania akcji dla angielskich wierzycieli, wstawiono jeszcze do bilansu sumę 109.000 funtów szterlingów, jako dług banku.

Jednak przez wstawienie tej

pozycji do bilansu stał się on passywny, przez co oczywiście zmniejszyła się wartość akcji.

Zapewne wielu czytelników zdziwi się, w jaki sposób przy tego rodzaju ukrywaniu aktywów banku, które wskazywałyby raczej na to, że posiada on ukryte rezerwy, doszło później do ogłoszenia upadłości.

Wyjaśnieniem tej zagadki są manipulacje banku lichwiarskimi kredytami, które to manipulacje dostarczały należyte rekompensaty dla zarządu banku, za wszelkie „ofiary” ponoszone przez nich jako akcjonariuszy. Nie ulega wątpliwości, że właśnie drogą tych kombinacji narażono na szwank interesy wierzycieli banku, i drobnych akcjonariuszy, doprowadzając do jego upadłości.

W następnym artykule omówimy ten najbardziej sensacyjny fragment afery Banku Handlowego w Łodzi.

Nowe wędrowki złota z Włoch do Francji

Ostatni bilans Banku Francji wykazuje wzrost zapasów złota o przeszło 52 miljardy franków. Skończył się zatem odpływ złota z Banku Francji, który w ostatnim miesiącu wyniósł około 3 miliardów franków. Obecnie zapas złota wynosi 73.980 milionów franków.

Zakończenie okresu odpływu

złota z Banku Francji przypisać należy stabilizacji kursu dolara, który spadł do poziomu uniemożliwiającego eksport złota z Europy do Stanów Zjedn. Poza tem przypuszczalnie miał miejsce odpływ złota z Włoch do Francji wobec niepokoju, wywołanego pogłoskami o możliwości dewaluacji liry.

Insull popelní samobójstwo? Sensacyjna podróż-ucieczka b. milionera

LONDYN, 16.3. Sensacyjna ucieczka Insulla wywołała tu wielkie wrażenie. Spowodowała ona w Grecji częściowy kryzys rządu, albowiem Minister Spraw Wewnętrznych uważał za konieczne podać się do dymisji, a szef policji został usunięty.

Jak wiadomo, władze greckie postanowiły wydać Insulla St. Zjednoczonym, ale znikł on w drodze z Aten i nie można go było odzyskać. Pierwotnie przypuszczano, że uciekł do Konstantynopla na statku holenderskim, później, że przedostał się do Albanii, wreszcie, że poleciał

ZWIĄZEK KSIĘGOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA TARGACH POZNAŃSKICH

Na Targach Poznańskich urzeczywistnił się wzorowy biuro z wszystkimi najnowszymi urządzeniami, jakie służą dla przejrzystej organizacji i jaknajtańszej obsługi biura przy maksymalnej wydajności na jednego pracownika. Związek Księgowych w Polsce przez swoją ekspozyturę w Poznaniu organizuje ten interesujący dział wokół którego zgrupują się wszelkie biurowe, produkujące materiały biurowe, maszyny biurowe, meble biurowe, dział papierniczy, galanterie biurowe, kartoteki rozmaitych typów itd. W dziale tym jest wiele nowych pomysłów i nowych artykułów i dlatego spodziewać się należy, że cały polski przemysł tej branży będzie reprezentowany na tegorocznych Targach.

do Wiednia. Wszystkie te przypuszczenia okazały się jednak nieprawdziwe. Ustalono obecnie, że pewien adwokat londyński ułatwił Insullowi ucieczkę przy pomocy agenta, który za sumę 2.000 funtów szterlingów zakontraktował w tym celu statek „Neoklis”. Kapitan statku zgodził

Upadłości w Polsce

W styczniu r. b. ogłoszono w Polsce 26 upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. W styczniu r. ub. liczba ogłoszonych upadłości wynosiła 37. M. in. w styczniu ogłoszono upadłość czterech spółek akcyjnych. Największą ilość upadłości (20) zanotowano w województwach centralnych.

Ujemny Bilans handlowy Niemiec

Bilans handlowy Niemiec za luty wykazuje saldo ujemne w wysokości 34,5 milionów marek niemieckich, wobec 22,2 milionów marek w styczniu.

Pogorszenie niemieckiego bilansu handlowego może mieć poważne konsekwencje, choćby z uwagi na to, że zapas złota, walut i dewiz w Banku Rzeszy jest minimalny.

Warto zauważyć, że na pogorszenie bilansu handlowego Niemiec wpłynął m. in. wzrost przywozu niektórych metali dla przemysłu wojennego.

Kurczenie kredytów w bankach akcyjnych

Łączne bilanse banków akcyjnych, zestawione na 1 lutego b. r. przez Główny Urząd Statystyczny, wykazują dalsze zmniejszenie kredytów i dyskonta, udzielanego przez banki. Wystarczy porównać

Zbliżenie gospodarcze Włoch, Węgier i Austrii

Jak się dowiaduje korespondent „Reichspost” z zupełnej pewności, konferencja Mussoliniego z Dollfussiem i Gömbösem doprowadziła już do porozumienia w dziedzinie zagadnień polityczno-handlowych. Głównymi punktami rozmów były: 1) utrzymanie niezależności Austrii oraz współpraca dla pokoju w Europie, jako podłoże wszelkiego gospodarczego porozumienia również z innymi państwami dunajskimi; 2) położenie podwalin pod współpracę gospodarczą między Włochami, Węgrami oraz Austrią, drogą ustalenia preferencji oraz kontyngentów; 3) umożliwienie również innym państwom przystąpienia do porozumienia rzymskiego.

W KILKU WIERSZACH

BAŁTYCKA UNJA CELNA

W kwietniu r. b. ma się odbyć w Tallinie V-a Bałtycka Konferencja Ekonomiczna z udziałem przedstawicieli Estonii, Łotwy i Litwy. Organizacją Konferencji zajmuje się prezes Tallińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Puhk. W rozmowie z przedstawicielami prasy Puhk oświadczył, że tematem obrad Konferencji będzie przedewszystkiem sprawa wprowadzenia w życie unii celnej pomiędzy temi trzema państwami bałtyckimi.

Idea unii celnej — według zapewnienia Puhka — przyjęta została zycielnie zarówno w Tallinie, jak w Rydze i Kownie. Konferencja zmierzać będzie do ujednolajnienia we wszystkich trzech państwach prawodawstwa gospodarczego, nomenklatury celnych (zgodnie z normami, ustalonymi przez Ligę Narodów), wreszcie do ujednolajnienia procedury cłkowej i weksłowej oraz ustawodawstwa podatkowego.

RADA GOSPODARKI DRZEWNEJ

W dniach 14 i 15 b. m. odbyło się w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, pod przewodnictwem p. Wiceministra W. Karwackiego, zebranie Rady Gospodarki Drzewnej.

Rada powziła szereg uchwał w najważniejszych zagadnieniach polityki drzewnej, wypowiadając się w sprawie należytej organizacji eksportu drewna na rynek francuski ze względu na specjalne warunki sprzedaży, istniejące na tym rynku oraz celem zapewnienia odpowiedniej kontroli tego eksportu; w sprawie organizacji eksportu i ustalenia jego wytycznych na rynek niemiecki; obrotu uszlachetniającego czynnego drewnem w sensie daleko idących ostryżności w traktowaniu tego zasadniczo korzystnego zjawiska; w sprawie wykorzystania ustawy o rejestrowym zastawie drewna dla finansowania obrotu drzewnego, reformy podatku gruntowego i przemysłowego, w sprawie „drewna północnego” i in.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,29; frank francuski 34,94; frank szwajcarski 171,80; funt szterling 27,05; marka niemiecka 210,50; szyling austriacki 97,25; korona czeska 21,30.

Monety: Dolar złoty 8,99; rubel złoty 4,68.

Dewizy: Berlin 210,55; Belgia 123,65; Holandia 357,25; Kopenhaga 120,55; Londyn 26,98; Nowy Jork 5,315; Nowy Jork kabel 5,3175; Paryż 34,945; Praga 22,08; Sztokholm 139,10; Szwajcaria 171,45; Włochy 45,50.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 42,05; 4 proc. Poż. Dolarowa 52,35; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108,50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 57,75; 6 proc. Poż. Dolarowa 70,50; 8 proc. Poż. Dillonowa 81,50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57,87; 7 proc. Poż. Śląska 64; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 50,75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 33; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53,50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 50, VIII i IX em. 47,50.

Akcje: Bank Polski 78,75; Lilpop 11,65; Starachowice 10,75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17; Ostrowiec 23,25; Modrzejów 3,50; Habersbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg: żyto jednolite 700 gl. 14,25 — 14,75; pszenica jara czerwona 21,50 — 22,00; pszenica jedn. 748 gl. 21,00 — 21,50; pszenica zbierana 787 gl. 20,50 — 21,00; owies jednolity 468 gl. 12,00 — 12,50; owies zbierany 438 gl. 11,50 — 12,00; jęczmień przemiatowy 632 gl. 13,75 — 14,25; browarny 684 gl. 15,50 — 16,00; groch polny z workiem 20,00 — 22,00; groch Wiktoria z work. 30,00 — 33,00; wyka 12,75 — 13,25; peluska 12,75 — 13,25; seradela podwołnie czyszczona 9,50 — 10,50; łubin niebieski 8,00 — 8,50; łubin żółty 10,00 — 10,50; rzepak zimowy 46,00 — 49,00; rzepak zimowy 49,00 — 51,00; letni 49,00 — 51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00 — 50,00; konieczna czerwona surowa bez grubiej kaniarki 150,00 — 190,00; o czyst. 97 proc. 210,00 — 235,00; biała surowa 60,00 — 70,00; o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; mak niebieski z work. 45,00 — 50,00; ziemniaki jadalne 4,00 — 4,25; mąka pszenka luksusowa wymial 45 proc. 34,00 — 38,00; mąka pszenka I gat. 65 proc. 30,00 — 34,00; I gat. 20 proc. po lukusowej 25,00 — 30,00; III gat. pośledni 17,00 — 23,00; mąka żytnia pyłtowa I gat. 55 proc. 24,00 — 25,00; I gat. 65 proc. 23,00 — 24,00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 17,00 — 18,00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00 — 19,00; mąka żytnia poślednia 12,00 — 13,00; otreby pszenne szale 12,00 — 12,50; pszenne średnie 11,00 — 11,50; żytnie 8,50 — 9,00; kuchenki 17,00 — 17,50; rzepakowe 13,00 — 13,50; kuchenki stoncznikowe 42-44 proc. 14,00 — 14,50; śruta sojowa 20,00 — 20,50. Ogólny obrót 2663 tonn w tem żyta 1.925 tonn. Uspokojenie spokoine.

MYDEŁKO DO ZĘBÓW PASTA NA ELIKSIERZE **CHERYS** POWSZECHNIE ZNAJĘJ DOSKONAŁOŚCI

Irena Pannenkowa

43)

W i e z y

P o w i e ś ć

— Będzie się pani czuła we Lwowie trochę samotna...

— Może. Ale ja się nie boję samotności.

— To się tak mówi. Człowiek się nie boi samotności, dopóki ma za dużo towarzystwa. Ale samotność, jako reguła, jako tryb życia, jest sprzeczna z naturą człowieka. Zwłaszcza może kobiety. Przytem jest pani w tym wieku, kiedy szczególnie potrzeba opieki. Właściwie kobiecie zawsze potrzeba opieki.

— O co mu chodzi? — myślała Krysia, patrząc na niego niespokojnie i ciekawie.

Bezwidnie zaszła tą samą zawsze „swoją” ścieżką do „swojej” brzezinki. Spozstrzegła się zapóźno.

— Może siądziemy — zaproponował, wskazując ławkę.

I gdy Krysia, po sekundzie wahania, usiadła, zwrócił się do niej, zdeterminowany, poważny i wzruszony: — Panno Krysiu! Pragnąłbym... Proszę, żeby pani mi dała prawo opiekowania się sobą.

Krysia gwałtownie się zacerwieniła (— Co za wstrętne przystawienie! — pomyślała).

— Ależ mnie naprawdę nie trzeba opieki. Ja naprawdę nie rozumiem...

— Mam wrażenie, że właśnie rozumie pani bardzo dobrze.

Po jego suchej nerwowej twarzy przebiegł skurcz. Spokojnie jednak mówił dalej:

— Postąpiłem być może zbyt obcesowo. Znamy się jeszcze tak mało. Ale czasy są niepewne, ojciec pani wyjeżdża, pani będzie sama we Lwowie. Dlatego zdecydowałem się sprawę przyspieszyć, postawić ją na jasno... Zdawało mi się, że pani ma do mnie odrobinę zaufania i sympatii. Wyobraziłem sobie nawet coś więcej. Czy się pomyliłem? Proszę o szczerą. Niech pani odpowie.

Nie patrzyła na niego... Czuła się zbyt wzburzona. Łatwo to mówić: szczerze!... Odpowiedzieć? Jak odpowiedzieć? Co to się mówi w takich razach? Jak można człowiekowi zrobić taką przykrość? A jakże tego uniknąć?...

— Wcale się pan nie pomylił: ja mam dla pana rzeczywiście bardzo dużo zaufania i sympatii, — zaczęła, powtarzając mechanicznie jego słowa. I, przerażona, dodała szybko: — Ale to jest niemożliwe. To jest zupełnie niemożliwe.

— Niemożliwe? Dlaczego?... Czyżby pani — zawałał się, nim skończył konwencjonalnym zwrotem — zajęta była kim innym?

Podniosła na niego oczy, w których, zdawało mu się, że zabłyśły łzy.

— Niemożliwe! — powtórzyła uparcie i stanowczo raz jeszcze. — A jeśli pan chce koniecznie wiedzieć: nie wyjdę nigdy z tam.

— Ach tak! — odetchnął z ulgą. — Jakies „śluby panienskie”. To jeszcze nie najgroźniejsze — pomyślał z wewnętrznym uśmiechem. Miał dość wysokie samopoczucie. Nielatwo mu było uwierzyć w swoją porażkę. I głośno powiedział:

— Nie pozostaje mi nic innego, jak przeprosić panią. Ale uczciwie nakazuje mi panią ostrzec, że nie rezygnuję. Będę czekał. Pani jeszcze taka młodzieńka. Mamy czas. Proszę pamiętać, że pani ma we mnie oddanego przyjaciela. Bo narazie zostajemy przyjaciółmi, prawda? — zapytał wstając.

Skinęła głową, nie będąc w stanie wydobyć głosu. Energia jej się wyczerpała. Patrzyła za oddalającym się. Doskonale rozumiała, że nie wziął na serio jej deklaracji celibatowej. — Tem gorzej dla niego! — Cóż mogła mu powiedzieć więcej?

Mimo wszystko, te oświadczenia, a zwłaszcza upór i bezinteresowność, wykazane przez niego nakońcu, zrobiły na niej wrażenie. Czuła dla niego pewnego rodzaju wdzięczność. I trochę też czuła się jakby winną. Bądź co bądź takie odrzucenie człowieka, to jest trochę krzywdą... Zresztą, rzeczywiście, nie był jej wcale niesympatyczny. Nawet, gdyby się zjawił wcześniej w jej życiu, to kto wie?

Zamyśliła się nad tem. Więc taką wielką rolę odgrywa przypadek? Wchodząc w życie, staje się jakby na rozdrożu, i pierwszy przechodzień pociąga nas za sobą, w tę drogę, nie inną...

Tak czy inaczej, stało się, że teraz już musiała na miłość patrzeć tylko przez je g o oczy, słyszeć ją tylko jego głosem, odczuwać tylko w rytmie jego gestów i wzruszeń, które jej właśnie dawały najprawdziwszy, najdoskonalszy wyraz owych spraw tajemniczych i odwiecznych, zbudzonych w niej teraz do życia.

Dlatego też wyznania, które usłyszała przed chwilą, wywołały w niej odruchy uczuciowe, wprawdzie bardzo żywe, ale raczej powierzchowne, — pozostawiając ją w głębi odporną i chłodną.

(C. d. n.).